

Czyn zjazdowy załogi tarnowskich „Azotów”

Czynem produkcyjnym witała załoga tarnowskich „Azotów” IV Zjazd. Codziennie w czasie trwania Zjazdu nadchodziły meldunki z wydziałów i oddziałów o wykonaniu podjętych zobowiązań.

Wykonano ponadplanową produkcję: 9.500 ton saletry wapniowej, 137 ton kaprolaktamu, 28 ton formaliny, 11 ton kwasu adypinowego.

Łączna wartość zrealizowanych zobowiązań dla uczczenia IV Zjazdu Partii wynosi 27.228 tys. złotych.

Oddano również w tym okresie dwa nowe ważne obiekty chemiczne (piszemy o tym w innym miejscu) oddział azotynu amonu i „wapno II”.

Żałoga Zakładów Azotowych w Tarnowie z uwagą śledziła przebieg IV Zjazdu Partii. Toczące się przez sześć dni obrady zajęły umysły wszystkich. Dzień rozpoczynano od lektury prasy codziennej (najbardziej poczytną gazetą była „Trybuna Ludu”), rozmów i komentarzy. Szczególnie żywo dyskutowano nad poruszanymi na Zjeździe sprawami chemii. Do sekretariatu Zjazdu wysłano telegram z pozdrowieniami i zapewnieniem pełnej realizacji zadań produkcyjnych i zobowiązań.

W Komitecie Zakładowym PZPR pełniono dyżury, w czasie których zgłaszano realizację zobowiązań, zaciąganie produkcyjnych wart zjazdowych oraz realizację wniosków podjętych w czasie dyskusji przedzjazdowej. Zaciągnięte w naszym przedsiębiorstwie 63 warty zjazdowe objęły 1462 pracowników. Ich uczestnicy gwarantują wykonanie podjętych zobowiązań i zadań produkcyjnych oraz poprawę jakości produkcji m. in. w wydziale formaliny postanowiono utworzyć „Oddział Pracy Socjalistycznej” oraz wyprodukować dodatkowo do końca bm. 30 ton formaliny wartości 300 tys. złotych. Zmiana mistrza Drobota wyprodukuje dodatkowo 250 kg paraformaldehydu wartości 12.500 zł.

Równocześnie towarzyszące z formaliny wezwali do współzawodnictwa o tytuł „Oddziału Pracy Socjalistycznej”, załogi innych wydziałów i oddziałów tarnowskich „Azotów”.

MIESZKANIA dla nauczycieli

Komitet Budowy Szkoły — Pomnika „Tysiąclecia” przy tarnowskich „Azotach”, oddał w dniu 25. VI. br. w obecności przedstawicieli władz partyjnych, administracyjnych i oświatowych nowy obiekt wybudowany ze składek ofiaro-

wanych przez pracowników Zakładów Azotowych.

Czterokondygnacyjny, 64-izbowy budynek mieszkalny przekazano do użytku miejscowemu nauczycielstwu szkół podstawowych i średnich. Koszt obiektu wynosi 3 177 900 zł. Jest on widomym symbolem nierozdzielnej więzi klasy robotniczej z tymi, których zadaniem jest kształtować i wychować nowe społeczeństwo, nowe kadry.

Na podkreślenie zasługuje olbrzymi wkład pracy pracowników i kierownictwa SOWI-ZA, którzy mimo piętrzących się trudności przy budowie obiektów produkcyjnych, dołożyli wiele starań, by blok nauczycielski oddać w terminie. Na specjalne podziękowanie zasługuje mgr inż. K. Zabroń, dla którego obiekt ten był przysłówiowym oczkiem w głowie.

Nie sposób wymienić wszystkich pracowników Zakładów, którzy nie szczędzili wysiłku przy budowie obiektu. Na specjalne wyróżnienie zasługują jednak mgr inż. W. Wojtasiewicz, inż. I. Kowalczyk, St. Smagacz, Wł. Mróz, B. Wójcik — pełniący nadzór, Cz. Kloryga, inż. A. Wrona, mgr inż. B. Przyśliński, St. Nisowski, J. Zachara, R. Rozpęda — kierownicy budów i mistrzowie oraz bezpośredni wykonawcy robót budowlano-instalacyjnych: St. Niemiec, W. Stawarz, A. Zabawa, T. Lis, Wł. Nawrocki, B. Moskal, T. Sidowski, Wł. Ptak, Ed. Kleb, R. Szczepański, St. Hebda, K. Zieliński, Ed. Kleb, A. Bojda, J. Wiśniewski i inni.

Osobny rozdział stanowią starania i troska sekretarza komitetu budowy szkoły Pomnika Tysiąclecia Bogusława Witkiewicza.

Bez przesady można stwierdzić, że jego społeczny trud, zapał i wytrwałość decydowały niejednokrotnie o terminowej realizacji tego pięknego obiektu.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt przydzielenia mieszkań z pełnym wyposażeniem (meble, telewizor, pralka) Stefani Truskawieckiej cennonemu pedagogowi, emerytowanej nauczycielce i kierownikowi pierwszej szkoły podstawowej w Świerczkowie. Fakt ten jest najbardziej wymownym dowodem wdzięczności i sympatii naszego społeczeństwa dla nauczycielstwa.

Podjęciem uchwał i wyborem najwyższych władz partyjnych, zakończyły obrady IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niesposób na gorąco ocenić jego historyczne znaczenie. Dziś poprzestańmy na stwierdzeniu, że IV Zjazd był niezwykle twórczym i owocnym etapem prowadzonych od dłuższego czasu prac nad naszą przyszłością.

W oparciu o ogłoszone przed trzema miesiącami tezy, w oparciu o wszechstronny i bogaty bilans dyskusji przedzjazdowej — IV Zjazd uokretnił i dokładniej sprecyzował podstawowe zadania gospodarki narodowej do roku 1970.

Realizacja postanowień Zjazdu, realizacja zadań gospodarczych na dalsze lata zależą będzie teraz tylko od nas, od wysiłku, pracowitości i gospodarności wszystkich ludzi pracy!

Tezy przedzjazdowe, dyskusja przedzjazdowa i na Zjeździe oraz uchwała Zjazdu określają również zadania chemii, określają treść naszej pracy w najbliższych latach.

Mówił o nich nasz minister

Czas działania

A. Radliński, mówił w imieniu chemików województwa krakowskiego tow. J. Olszewski.

Na załodze tarnowskiego kombinatu chemicznego spoczywają olbrzymie zadania. Następną pięcioletką, której zarys uokretnił IV Zjazd, przyniesie dalsze miliardowe nakłady inwestycyjne w tar-

nowskich „Azotach”. Budować będziemy Tarnów III. W roku 1970 wartość rocznej produkcji tarnowskiego kombinatu wzrośnie do 10 miliardów złotych!

Przestrzeń pomiędzy prelimitowaną miliardową kwotą a pociągami nawozów sztucznych, kaprolaktamu, polichloru winylu i innych nowoczesnych tworzyw, które opuszczać będą codziennie w 1970 r. bramy naszego kombinatu, wypełnić musi olbrzymi wysiłek tarnowskich budowlanych i chemików! Pracę tę wykonywać będziemy ze świadomością, że wykonujemy ją dla siebie.

IV Zjazd wytyczył podstawowy kierunek. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wybrała kierownictwo polityczne. Przyszedł czas zespolonego i pracowitego działania dla naszego dobra, dla dobra narodu i socjalizmu!

(ge)

Uwaga Czytelnicy!

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że najbliższy numer „Tarnowskich Azotów” w zwiększonej objętości ukazuje się dopiero 20 lipca br. Będzie to specjalne wydanie naszej gazety z okazji 20-lecia Polski Ludowej.

NAKLAD: 5.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 12 (19)

TARNÓW 25. VI. — 20. VII. 1964 r.

Cena 1 zł.

Obudzić Koło PTTK!

Co z turystyką?

Turystykę uprawianą przez pracowników naszych zakładów podzielić można by na dwa rodzaje: turystykę masową, która powinna być ściśle związana z krajoznawstwem i turystykę kwalifikowaną — będącą już właściwie sportem masowym.

TURYSTYKA MASOWA

To dosyć liczne wycieczki do Krakowa do teatru (czytaj do operetki), do Zakopanego i Poronina, czasem do Ojcowa, Czorsztyna lub Łańcuta, organizowane przez ZMS lub rady oddziałowe. Niestety,

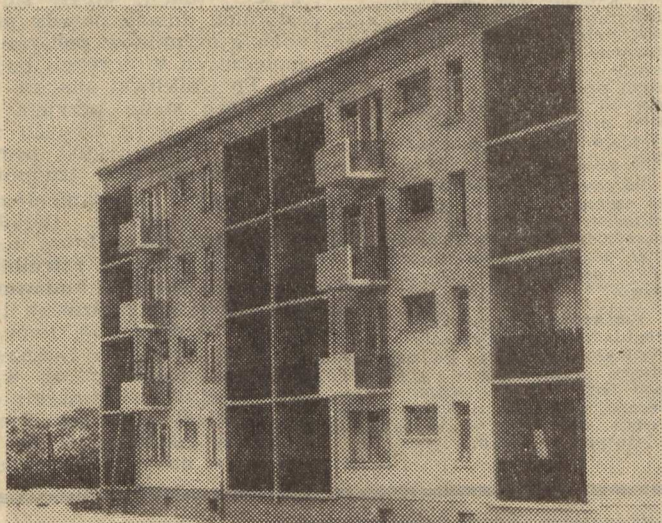
wycieczki te z turystyką jako wypoczynkiem aktywnym i krajoznawstwem mają zwykle niewiele wspólnego. Po prostu brak im dwu niewielkich rzeczy: programu o treści turystyczno-krajoznawczej i fachowego przewodnika. Te dwie rzeczy decydują o tym, czy wycieczkowicze poza wątpliwą przyjemnością jazdy autobusem, zobaczą piękno gór lub obejrzą ciekawe zabytki, czy też wycieczka zakończy się w restauracji przy suto zakrapianym obiedzie, który będzie jedynym wrażeniem z przepięknego Ojcowa, czy Zakopanego...

Ostatnio modne są wycieczki do strefy konwencyjnej w CSRS. Niestety, zwykła rola organizatora kończy się na załatwieniu przepustek i dewiz. A może by jednak pomyśleć o przewodniku, zabezpieczeniu noclegów i jakimś programie turystycznym? Wtedy uczestnicy wycieczek wynieśliby coś więcej niż znajomość rozkładu sklepów w Łomnicy Tatrzańskiej, Smokowcu i Popradzie! Przecież jest możliwość obejrzenia wspaniałych jaskiń Bielskich i tylu pięknych dolin tatrzańskich (Tatry Słowackie są czterokrotnie większe obszarem, niż Tatry Polskie!).

TURYSTYKA KWALIFIKOWANA

Górska, kajakowa, motorowa i narciarska jest właściwie uprawiana tylko indywidualnie, w niewielkich samorzutnie się tworzących grupach. Wyjątek stanowią tylko dwie imprezy, które dzięki poparciu Rady Zakładowej, TKKF i PTTK mają bardziej masowy charakter. Są to: narciarskie rajdy chemików i międzynarodowe spływy kajakowe na Dunajcu. Są to imprezy naprawdę piękne, o charakterze prawie sportowym, dające uczestnikom wiele przeżyć i zadowolenia. Należałoby wysłać ekipy

(Ciąg dalszy na str. 2)



Dzień pracy społecznej ZMS

Jak w całym kraju, również młodzież naszego przedsiębiorstwa w przeddzień otwarcia IV Zjazdu uczciła to ważne wydarzenie w życiu naszego narodu.

Zobowiązanie brzmi: „w dniu 14. VI o godzinie 7.00 jesteśmy na wyznaczonych miejscach pracy, gdzie będziemy pracować przez 4 godziny”. Umowa została dotrzymana — szkoda tylko, że nie przez wszystkich, na których li-

czono. Do pracy zgłosiło się bowiem tylko 83 młodych pracowników.

Najlepiej wykonywała zobowiązanie grupa działania ZMS z zakładu kaprolaktamu. Załadowano wagon siarczanu, pomalowano urządzenia laboratorium interwencyjnego oraz zbralerano ziom — porządkując place przed budynkami. Również pożytecznie pracowano w zakładzie produkcji nawozów. Warty zanotowania akcen-

tem była praca młodzieży ZMS-owskiej i doświadczonych towarzyszy partyjnych — pracowników tego zakładu. Podobnie sprawa wyglądała w zakładzie chloru. Nie dotrzymało natomiast zobowiązań szeregi grup działania ZMS chloru-remonty.

W ośrodku wczasowym w Rożnowie duża grupa młodzieży pracowała przy przygotowaniu obozu młodzieżowego.

Naszym zdaniem

Staranność warunkiem dobrej roboty

Przemysł chemiczny — to kilometry rurociągów parowych, gazowych i innych. Dziesiątki tysięcy nowych rurociągów montuje się na budowach Tarnowa II. Jest rzeczą oczywistą, że decydującą rolę dla przyszłości procesów technologicznych odgrywa staranność wykonywanych prac, czystość samych rurociągów.

Tymczasem zdarza się, że ciągnięte po ziemi na miejsce przeznaczenia rurociągi, nabierają podczas tej „podróży” ziemi, kamieni i innych zanieczyszczeń i tak bez oczyszczenia, montowane są na pomostach. Zdarzyło się, że w rurociągach po zamontowaniu i daremnej próbie rozruchu, znaleziono ubrania robocze, kołki a nawet buty gumowe i wędkę rybaczki... Rezultaty nie trudno przewidzieć. Zanieczyszczenia dostają się do maszyn, blokują zasuwy powodujące awarie, a w konsekwencji znaczne koszty!

Posiadamy kilka stwierdzonych przykładów takiego niedbalstwa! Na razie nie publikujemy ich traktując te słowa, jako sygnał alarmowy dla wszystkich wykonawców, a w szczególności kierownictwo i pracowników wykonujących instalację. Należy zwiększyć troskę o staranność wykonywanych prac, przeglądając i oczyszczając rurociągi i inne urządzenia przed ich zamontowaniem!

Unikniemy w ten sposób wielu kłopotów i kosztów w okresie rozruchu i eksploatacji.

SPORT!

— str. 6

Plan budowy mieszkań — zagrożony!

Cały wysiłek służby inwestycyjnej Zakładów Azotowych w Tarnowie łącznie z przedsiębiorstwami wykonawczymi, w wykonawstwie generalnym i bezpośrednim, skierowany jest w bieżącym roku na oddanie z końcem roku nowych wytwórni amoniaku i półpalania oraz z początkiem roku przyszłego wytwórni akrylonitrylu. Uruchomienie pierwszych ciągów tych wytwórni oraz ich eksploatacja wymagają naboru nowych fachowych kadr inżyniersko-technicznych. W związku z tym coraz bardziej palącą staje się sprawa zakładowego budownictwa mieszkaniowego.

Niestety, planowane terminy na koniec lipca br. będą opóźnione o około jeden miesiąc, a bloki Nr 13 i 14 o około dwa miesiące! Źródło opóźnień tkwi w zbyt małej mocy przerobowej wykonawcy tych bloków Tarnowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa oddania izb mieszkalnych Zakładom Azotowym w Tarnowie w roku przyszłym.

Zlecone Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Tarnowie wykonawstwo budynków nr 8 i 9 na Osiedlu Strusina jest poważnie zagrożone, ponieważ przydzielony przez WKRR w Krakowie bezpośredni wykonawca tych robót Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu wzbudziło się przed ich przejęciem ze względu na odmienny profil produkcyjny przedsiębiorstwa, jak również z powodu braku wielkopłytych elementów prefabrykowanych.

W tej sytuacji Zakładom Azotowym grozi zupełny brak nowych izb mieszkalnych w roku przyszłym.

ge

Co z turystyką?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

także na inne imprezy turystyki kwalifikowanej, aby poszerzyć krąg ludzi, którzy będą ten czynny rodzaj wypoczynku uprawiali.

Z. TUM.

OD REDAKCJI.

Proponujemy, postulujemy, bo nie więcej nasza gazeta zrobić nie może. Czas jednak najwyższy skończyć z postulowaniem, a zacząć realizować. Nie trudno też odpowiedzieć, kto ma się tym zajmować!

Nie będzie poprawy tak długo, jak długo spać będzie w tarnowskich „Azotach” koło PTTK! Działacze tej organizacji przy pełnej współpracy i poparciu Rady Zakładowej, Ogniska TKKF winni wziąć na swoje barki trud opraco-

wania i realizacji sensownego programu rozwoju turystyki masowej i kwalifikowanej na naszym terenie. Słyszeliśmy, że są jakieś stare spory czy nieporozumienia między Radą Zakładową a miejscowym kołem PTTK, które utrudniają znalezienie wspólnego języka między tymi organizacjami. Wydaje się jednak, że nie są to sprawy, których nie dało by się wśród działaczy społecznych usunąć.

Proponujemy więc zwołanie w najbliższym czasie narady z udziałem przedstawicieli Rady Zakładowej, aktywów turystycznego, ZMS, TKKF i dyrekcji zakładu, na której ustalony zostałby jednolity program działania, ustalone zostałyby formy i środki konieczne do rozwoju turystyki.

Palącą koniecznością odbicia takiej narady uwypukla trwający już sezon turystyczny. REDAKCJA „TA”.

OSZCZĘDZAJ
w
PKO

Nasi delegaci na obozy zlotowe młodzieży polskiej

W organizacji młodzieżowej Zakładów Azotowych zakończono wybory delegatów na obozy przedzlotowe młodzieży polskiej.

Z szerokiego grona młodzieży robotniczej wybrano najlepszych. Delegatami zostali: Irena Witek — sekretarz grupy działania ZMS Kapro, członek brygady walczącej o tytuł BPS, Andrzej Lumbe — członek sekretariatu KP ZMS, kierownik klubu ZMS „Syrena” i instruktor w szkole przyzakładowej, Tadeusz Jagiello — sekretarz grupy działania ZMS — chlor-remonty, członek plenum KZ ZMS, członek BPS.

Spośród najlepszych uczniów szkoły przyzakładowej wybrano na obozy przedzlotowy skarbnika grupy działania ZMS Stanisława Gawle. W oryginalnych warunkach dokonano wyborów delegata w Technikum Chemicznym. Komitet Szkolny ZMS zorganizował spotkanie młodzieży szkolnej poza miastem, na którym wybrano Jerzego Florka — I sekretarza Komitetu Szkolnego ZMS, dobrego ucznia i kolegę. Po wyborach uczestni-

ka obozu przedzlotowego bawiono się wesoło na zielonej murawie.

Za przykładem młodzieży szkolnej również młodzież robotnicza naszego przedsiębiorstwa winna organizować takie spotkania połączone z wypoczynkiem. Przed wyjazdem na obozy przedzlotowe I sekretarz KZ ZMS tow. Edward Urban zapoznał delegatów z historią Zakładów Azotowych, nakreślił osiągnięcia w okresie 20 lat PRL, oraz przedstawił perspektywy rozwoju naszego przedsiębiorstwa. W ten sposób delegaci zapoznali się z problemami naszych zakładów, co pozwoli im na swobodną dyskusję ze współtowarzyszami obozu przedzlotowego z całej Polski, propagując osiągnięcia i rozwój naszego zakładu.

W dniu 22 lipca uczestnicy obozów przedzlotowych wezmą udział w manifestacji Młodzieży Polskiej w Warszawie. Ponadto na Zlot Młodzieży do Warszawy w dniu 22 lipca wyjedzie 50 osobowa grupa młodzieży naszych zakładów.

PRAD

Ludzie „AZOTOW”

Bolesław Pankowski

Pracę zawodową rozpoczął w spółdzielczości. Pracował w komisji do walki z mankami i nadużyciami i komisji rewizyjnej w PSS. W naszym przedsiębiorstwie zaczął pracować w 1928 roku, najpierw jako kierownik działu zaopatrzenia, a od 1962 koordynator do spraw gospodarki surowcowo-materiałowej.

Ostatnio pełni funkcję sekretarza ekonomicznego Rady Zakładowej i sekretarza Rady Robotniczej. Jest równocześnie członkiem komisji rewizyjnej przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Chemiczków. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką Związku Zawodowego Chemiczków, zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego i Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W pracy zawodowej zajmując się przede wszystkim działalnością ekonomiczną Rady Zakładowej, a przez to działalnością gospodarczą i zagadnieniami gospodarki materiałowo-surowcowej całego przedsiębiorstwa. Jako cieka-

wostkę podajemy, że do tej pory korzysta z fotela i prącuje, przy biurku, które otrzymał w chwili rozpoczęcia pracy w tarnowskich „Azotach”, i nie może zrozumieć jak to się dzieje, że inni pracownicy co jakiś czas, żądają zmiany wyposażenia biur z powodu zniszczenia...

Poza pracą zawodową działa społecznie w ruchu spółdzielczym. Od 35 lat pełni funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej PSS w Tarnowie. Jest szczęśliwym ojcem jednego syna, który studiuje medycynę.

wb.

Z ostatniej chwili

Jeszcze w bieżącym miesiącu odbędzie się ogólne zebranie członków zakładowej organizacji partyjnej, na którym delegaci na IV Zjazd tow. St. Opałko i St. Wolsza, złożą sprawozdanie z obrad IV Zjazdu.

Wspólne posiedzenie Rad Robotniczej i Zakładowej

Przed kilkoma dniami odbyło się wspólne posiedzenie prezydium rady robotniczej i zakładowej naszego przedsiębiorstwa. W posiedzeniu tym wzięli również udział przewodniczący rady robotniczych z poszczególnych z-dów. Na wstępie mgr. B. Cwikla poinformował obecnych o wytycznych do nowego regulaminu premiowania pracowników umysłowych (jak wiadomo nowy system premiowania wchodzi w życie od 1 lipca br) oraz omówił stan przygotowań naszych zakładów do wprowadzenia tego systemu.

Po ożywionej dyskusji wysunięto szereg wniosków, głównie pod adresem Zjednoczenia. Z kolei przewodniczący Rady Robotniczej mgr inż. J. Gwizdak omówił projekt rozdziału funduszu zakładowego.

Postanowiono zarówno projekt regulaminu premiowania jak i projekt ostatecznego podziału funduszu zakładowego, przedłożyć pod obrady i zatwierdzenie Konferencji Samorządu Robotniczego, która winna odbyć się jeszcze w bieżącym miesiącu.

ge

sem mówiąc; zastosoowanie tylko przy niewielkich poparzeniach.

Rzeczywiście nie mieliśmy natomiast racji podnosząc brak tetru jako środka gaszącego. Zgodnym zdaniem kierownictwa i komendy zakładowej straży

wadzące rozbudowę zakładu kaprolaktamu i Tarnowa II. Intensywne starania kierownictwa kaprolaktamu przyniosły częściowe rezultaty. Generalny wykonawca utworzył specjalną grupę pracowników do uporządkowania dróg na terenie przedsiębiorstwa. Liczyć się więc należy z poprawą stanu dróg również w rejonie kaprolaktamu.

Na zakończenie pragniemy podkreślić niezwykle rzeczowe ustosunkowanie się do naszych krytycznych notatek kierownictwa kaprolaktamu z tym tylko niewielkim zastrzeżeniem, że wbrew zaleceniom naszych adwersarzy prostować będziemy na łamach gazety tylko rzeczywiste występujące nieścisłości oraz przekazując naszą redakcyjną prośbę, by traktować krytyczne uwagi zamieszczone na łamach „Tarnowskich Azotów” nie jako „atak” na cześć i honor zainteresowanych, lecz jako sygnał pomagający — w interesie wszystkich — szybciej usunąć zauważony brak czy zaniedbanie.

REDAKCJA

Warta zjazdowa

Dla uczczenia IV Zjazdu Partii załoga ekspozytury KPBEIP bazy sprzętowo-transportowej w Tarnowie zaciągnęła wartę zjazdową, zobowiązując się przez 10 dni przepracować po 2 godziny dziennie dodatkowo. W warcie tej wzięło udział 112 pracowników a ilość dodatkowo przepracowanych godzin wyniosła 2.240, co przy średniej płacy 7 zł na godzinę da w efekcie 15.680 zł oszczędności.

Nadmienić należy, że pracownicy bazy sprzętowej wcześniej już podjęli zobowiązania przedzjazdowe wartości kilkuset tysięcy złotych.

Ostatnie zobowiązanie jest tym cenniejsze z uwagi na ciągłe braki, jakie występują na budowach w transporcie i sprzęcie ciężkim.

Przeznaczni się ono w dużym stopniu do wykonania zadań na budowach podległych KPBEIP w Tarnowie.

Na budowach brak rąk do pracy

zatrudnienia w czerwcu br. Rezultatem jednej z narad była zmiana organizacji pracy na budowie Tarnów II, gdzie są największe opóźnienia.

Budowa ta została podzielona na dwie mniejsze organizacyjnie jednostki z oddzielnymi kierownikami. Ma to na celu zbliżenie nadzoru do brygad w bezpośrednim wykonawstwie i przyczyni się do operatywniejszego działania nadzoru. Oprócz tego na obecny najcięższy okres, zostali delegowani dla niesienia

pomocy technicznej i organizacyjnej na najbardziej zagrożonych odcinkach pracy, pracownicy dyrekcji, organizacji partyjnej i związkowej np. przew. RZ posiadając dyplom mistrza budowlanego będzie oprócz swoich normalnych zajęć wykonywał w miarę potrzeb czynności mistrza na drugiej zmianie.

Nie mniej skutecznym środkiem zaradczym będzie przechodzenie w szerszym niż dotychczas zakresie na umowy o akord zryczałtowany. Jak wykazały doświadczenia stosowanie takich umów z brygadami daje pożądane rezultaty. Umowy te określają z góry zakres pracy przy równocześnie podaniu wysokości zarobku i premii oraz terminu wykonania.

Na podstawie z wyżej podanych zmian i pociągniętych organizacyjnych można mieć nadzieję, że trudna sytuacja jaka zaistniała w ostatnich tygodniach na budowach będzie w porę zażegnana i zadania półroczne zarówno finansowe jak i rzeczowe (które są w tej chwili najważniejsze) będą wykonane.

Józef Więch

Człowiek na torze!

Na wstępie taki obrazek: torowiskiem obok zakładu amoniaku, idzie młoda pracownica. Z tytułu nadejścia manewrująca lokomotywa. Maszynista daje sygnał ostrzegawczy, następnie widząc, że kobieta nie reaguje, powtarza jeszcze raz i — jeszcze raz. Gwałtownie hamuje. Syczący przeraźliwy pisk hamulców, młoda kobieta ze zdziwieniem ogląda się i śmieje się do natręta — maszynisty, ustępuje miejsca... lokomotywie.

Autentyczne to wydarzenie miało miejsce w dniu 16 bm. Obrazek budzący grozę, a równocześnie jakże jest on typowy dla naszych zakładów. Torami chodzą wszyscy! Czy błoto jest na drogach czy go nie ma, czy mają uprawnienia, czy ich nie mają. Tymczasem, aż cierpieć skóra na przygodnych obserwatorach, którzy widzą jak niewiele brakuje często do nieszczęśliwego wypadku. Nie zawsze maszynista w porę dostrzeże, że tor jest zajęty. Zdarza się często, że przetaczający wagony nie widzi odcinka toru za zakretem lub zasłoniętego bu-

dynkiem. Często wagony pchnięte przez lokomotywę same toczą się do miejsca przeznaczenia.

Tak więc o nieszczęście nie trudno! Wiele z nich można oczywiście przewidzieć. Problem jednak w tym, że tej jednej możliwości, która powoduje wypadek, przewidzieć nie sposób. Dostrzega się ją zwykle za późno!

Dyrekcja wydała w tej sprawie zarządzenie. Kierownictwo zakładu transportu wielokrotnie interweniowało. Pracownicy wydziału kolejowego przeprowadzają kontrole, tłumaczą, przestrzegają. Radiowęzeł nadawał pogadanki. Pisała również nasza gazeta. Nie pomogło! Dalej torowiskami chodzą piesi, jeżdżą... samochody (fakt!!!). Trzeba sięgnąć po radykalniejsze środki. Nie tłumaczyć, ale surowo karać nie przestrzegających właściwych przepisów. Karać w ich własnym i n t e r e s i e, bo nikt nie wróci zdrowia, czy życia straconego w le k o m y ś l n y sposób.

ge



Wartościowy czyn pracowni geodezji i kartografii

Zespół komórki geodezji i kartografii inwestycji pod kierownictwem inż. J. Srebrzy przy współpracy praktykantek z AGH wykonał planse miasta Tarnowa i powiatu tarnowskiego realizując w ten sposób swój czyn dla uczczenia 20-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu PZPR.

Wartość czynu wynosi 800 godzin pracy pracowników inżyniersko-technicznych.

Wykonane w ramach zobowiązań planse przekazano Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Tarnowie.

ge

Śladem naszej krytyki

Od kierownictwa zakładu kaprolaktamu, otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienia na dwie krytyczne notatki zamieszczone na łamach „Tarnowskich Azotów”. Obe odpowiedzi dowodzą, że nasza gazeta czytana jest z uwagą — rzecz nawet można — z przesadną uwagą, w rezultacie czego w wyjaśnieniach znajdujemy odpowiedź nawet na nieporuszone w notatkach kwestie oraz zawarte są tam między wierszami pojęderzenia o brzydkie intencje złośliwych ataków gazety na naszych pracowników kaprolaktamu, mijanie się z prawdą itp.

W numerze 10 (17) „Tarnowskich Azotów” zamieściliśmy notatkę „Co z umywalnią z wydziale cennonu” — dowodząc, że pracownicy pracujący w budynku K-1 od ubiegłego roku pozbawieni są umywalni, że brak jest neutralizatora na wypadek poparzenia w postaci kwaśnego węgla sodu, że brak jest środków gaszących w postaci tetru, etc.

W wyjaśnieniu przeczytaliśmy,

że wprowadzić umywalnię rzeczywicie w budynku K-1 nie ma (bo nasze SOWI zamiast zakończyć zlecony remont pomieszczeń so-

jak gdyby pracownicy samochodowego chodzili myć się do budynku inwestycji. Neutralizatora (kwaśnego węgla sodu) rzeczywicie nie było (z powodu braku w magazynie głównym — obecnie już jest...ale znowu — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu — nie mieliśmy racji bo był alkohol etylowy mający, nawia-

czajnych w styczniu br, nie ukończyło go dotychczas), ale tak wogóle to nie mieliśmy racji — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu bo umywalnia zastępcza z ciepłą wodą była... w sąsiednim budynku. Czyli mniej więcej tak, jak gdyby pracownicy samochodowego chodzili myć się do budynku inwestycji. Neutralizatora (kwaśnego węgla sodu) rzeczywicie nie było (z powodu braku w magazynie głównym — obecnie już jest...ale znowu — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu — nie mieliśmy racji bo był alkohol etylowy mający, nawia-

czajnych w styczniu br, nie ukończyło go dotychczas), ale tak wogóle to nie mieliśmy racji — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu bo umywalnia zastępcza z ciepłą wodą była... w sąsiednim budynku. Czyli mniej więcej tak, jak gdyby pracownicy samochodowego chodzili myć się do budynku inwestycji. Neutralizatora (kwaśnego węgla sodu) rzeczywicie nie było (z powodu braku w magazynie głównym — obecnie już jest...ale znowu — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu — nie mieliśmy racji bo był alkohol etylowy mający, nawia-

czajnych w styczniu br, nie ukończyło go dotychczas), ale tak wogóle to nie mieliśmy racji — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu bo umywalnia zastępcza z ciepłą wodą była... w sąsiednim budynku. Czyli mniej więcej tak, jak gdyby pracownicy samochodowego chodzili myć się do budynku inwestycji. Neutralizatora (kwaśnego węgla sodu) rzeczywicie nie było (z powodu braku w magazynie głównym — obecnie już jest...ale znowu — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu — nie mieliśmy racji bo był alkohol etylowy mający, nawia-

czajnych w styczniu br, nie ukończyło go dotychczas), ale tak wogóle to nie mieliśmy racji — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu bo umywalnia zastępcza z ciepłą wodą była... w sąsiednim budynku. Czyli mniej więcej tak, jak gdyby pracownicy samochodowego chodzili myć się do budynku inwestycji. Neutralizatora (kwaśnego węgla sodu) rzeczywicie nie było (z powodu braku w magazynie głównym — obecnie już jest...ale znowu — zdaniem kierownictwa kaprolaktamu — nie mieliśmy racji bo był alkohol etylowy mający, nawia-

Uderz w stół...

pożarnej zabezpieczenie przeciwpożarowe jest w budynku K-1 dostateczne.

Mydło w wyniku naszej interwencji pracownicy kaprolaktamu otrzymują obecnie regularnie a winni niedopatrzania zostali przez kierownictwo kaprolaktamu ukarani.

Na drugą notatkę zamieszczoną w tym samym numerze gazety dotyczącą stanu dróg na terenie kaprolaktamu kierownictwo tego zakładu dowodnie wyjaśniło, że winę za niedobry stan dróg w wielu rejonach kaprolaktamu ponosi KPBEIP oraz firmy pro-

Potrzeby kadrowe Zakładów AZOTOWYCH

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przed kilkoma miesiącami na łamach „Tarnowskich Azotów” pisaliśmy o budowie obiektów inwestycyjnych na terenie Zakładów Azotowych w Tarnowie tzw. „Tarnowa II”. Z programu rozwoju przemysłu chemicznego przedstawionego na IV Zjeździe Partii widać coraz bardziej, jak słuszne były podjęte przed kilkoma latami decyzje budowy nowych zakładów, obok 35 lat istniejących zakładów Tarnów I.

Dla przypomnienia warto nadmienić, że Tarnów II, nowa, wielka fabryka, będzie wybudowana kosztem prawie 5 miliardów złotych, tj. prawie tyle ile kosztowała odbudowa ZA w Kędzierzynie do ich obecnych zdolności produkcyjnych. Porównanie to daje obraz wielkości tarnowskiego kombinatu chemicznego.

Uruchomienie etapowo produkcje powinny wg obecnych zadań dla Tarnowa II po ich pełnej realizacji osiągnąć roczną wartość ok. 4 miliardy złotych, co stanowi prawie dwa razy tyle ile obecnie Tarnów I.

Głównymi produktami Tarnowa II będą:

- amoniak syntetyczny w przerobieniu na nawozy azotowe około 400 tys. t/r.
- akrylonitryl około 16 tys. t/r.
- polichlorek winylu około 80 tys. t/r. oraz cały szereg żywic, mas plastycznych i półproduktów.

Przedstawiony program produkcji Tarnowa II pozwala wyobrazić sobie wielkość powstającej fabryki, olbrzymi wysiłek inwestycyjny dnia dzisiejszego i rosnące zadania produkcyjne Tarnowa II w dniu jutrzejszym.

W chwili obecnej znajdujemy się w okresie największego nasilenia inwestycji i w najbliższych miesiącach wejdziemy w fazę rozruchów mechanicznych i technologicznych instalacji produkcyjnych.

Oto jeden z autobusów będących w posiadaniu naszych zakładów. Troskliwie opiekuje się nim kierowca Emil Kozioł.



PIERWSZE TERMINY ROZRUCHÓW

Wypadają one już w ostatnim kwartale br. Obecnie głównym zadaniem jest przygotowanie kadr dla nowo uruchomionych obiektów. Organizacyjnie przewiduje się utworzenie nowych zakładów, a mianowicie:

- zakładu pólspalania i syntezy amoniaku,
- zakładu akrylonitrylu,
- zakładu polichloru winylu.

Podziękowanie za pomoc dla ludu Hiszpanii

Dyrekcja tarnowskich „Azotów”, otrzymała od Polskiego Komitetu Solidarności z Ludem Hiszpanii list zawierający potwierdzenie otrzymania kwoty pieniężnej, przeznaczonej na pomoc dla ludu Hiszpanii, jak również podziękowanie dla kierownictwa i załogi naszego przedsiębiorstwa za tę pełną humanitarną postawę.

„... Wasz konkretny udział w akcji pomocy dla ofiar walki z faszystowską dyktaturą — czytamy w liście — jest jeszcze jednym dowodem jak żywe są w polskim narodzie idee prawdziwego internacjonalizmu i tradycyjnej solidarności z walką o wolność ludu Hiszpanii.

Prosimy, przyjmijcie wraz z serdecznymi podziękowaniami najlepsze życzenia dalszego rozwoju Waszego Zakładu i osobistego szczęścia dla Załogi...”

List podpisał przewodniczący Komitetu Leon Chajna.

Uruchomienie nowych produkcji stwarza konieczność dalszej rozbudowy istniejących zakładów i tak:

ZAKŁAD CHLORU

Uruchomienie produkcji chloropochodnych metanu stwarza konieczność utworzenia nowego wydziału, który ze względu na powiązania technologiczne i terenowe będzie włączony do zakładu chloru.

ZAKŁAD BADAWCZY

Uruchomienie w skali technicznej produkcji M-18 o specjalnie wysokich wymaganiach pod względem jakościowym, powoduje konieczność powołania wydziałowego wydziału w tym zakładzie. Zwiększając się potrzeby w zakresie pomocy technicznej dla całego kombinatu oraz uruchomienie nowego obiektu dla zakładu badawczego, muszą również znaleźć rozwiązanie w zwiększonej ilości wysoko kwalifikowanych pracowników.

ZAKŁAD NAWOZÓW

Uruchomienie nowej instalacji kwasu azotowego oraz zwiększona produkcja wymagają powiększenia organizacyjnego tego zakładu.

Szczególnie ważne zadania w związku z rozbudową zakładów spoczywać będą na służbach pomocniczych. Zostaną one znacznie rozbudowane. I tak:

Dział gł. inż. mechanika. Wzrost stanu etatowego dla pokrycia potrzeb remontowych nowych i obecnie powiększających się zakładów.

Zakład Energetyczny. Uruchomienie nowych central chłodniczych, stacji sprężania powietrza i azotu, stacji uzdatniania wody nowych obiegów wodnych oraz sieci energetycznej.

Zakład Pomiarów i Automatyki. Dla zabezpieczenia obsad konserwacyjno-pomiarowych uruchamianych centralnych sterowni na wydziale pólspalania, tlenowni, amoniaku, akrylonitrylu i PCW.

Zakład Elektryczny. Dla obsad uruchamianych stacji zasilania elektrycznego na zakładach jak i stacji elektrycznej łącznie z halą nastawczą Tarnów-Wschód.

Zakład Elektrowni. Zwiększenie potrzeb dla obsady nowo uruchamianych kotłów i turbin.

POTRZEBA 2000 PRACOWNIKÓW

Tak duże zadania produkcyjne wymagają będą przyjęcia dużej ilości kwalifikowanych pracowników fizycznych i personelu inż. technicznego. Uruchomienie pierwszego etapu, który powinien rozpocząć swoje rozruchy z końcem IV kwartału br. oraz w pierwszym półroczu przyszłego roku wymaga już w tej chwili przyjmowania pracowników na poszczególne instalacje.

Ilościowo zapotrzebowanie wg specjalności przedstawia

się następująco: aparatowi do obsługi maszyn i urządzeń 420 pracowników, ślusarze 450 pracowników, pomiarowcy 100 pracowników, elektrycy 250 pracowników, laboranci 60 pracowników. Łącznie dla uruchomienia I ciągów produkcyjnych będzie potrzeba około 1500 pracowników fizycznych. Z tego około 400 osób winno być przyjęte w terminie do połowy, względnie końca września 1964 r., reszta zaś najpóźniej w pierwszym kwartale 1965 r.

Potężne inwestycje wymagają będą zatrudnienia sporej liczby pracowników inżynierów-technicznych.

Zapotrzebowanie na pracowników z wyższym wykształceniem wynosi około 160 osób, w tym około 60 chemików, 12 mechaników, 25 pomiarowców, 15 elektryków oraz ze średnim technicznym wykształceniem około 350 pracowników, w tym około 100 techników chemików, 50 mechaników, 40 pomiarowców, 17 energetyków oraz kilkunastu innych specjalności.

Pracownicy ci winni być przyjęci najpóźniej do końca miesiąca października, by wcześniej zapoznali się z aparaturą i przyszłymi zadaniami. Przy obsadzaniu nowych stanowisk uwzględniane będą w dużym stopniu przesunięcia kwalifikowanych pracowników podobnych instalacji Tarnowa I przy uzupełnieniu tych, nowo napływających do zakładów kadr.

Nowe zadania, nowe technologie wymagać będą uzyskania przez pracowników nowych kwalifikacji. Wszyscy pracownicy muszą więc uzupełnić swe kwalifikacje.

SZKOLENIE

Szkolenie prowadzone będzie na podobnych instalacjach w Z.Ch. Oświęcim, w ZA Kędzierzyn oraz w naszych zakładach. Opracowano już program szkolenia dla poszczególnych stanowisk na nowych instalacjach. Niezależnie od tego przewiduje się również przeszkolenie personelu inż.-technicznego za granicą głównie we Francji i Włoszech.

Tak w skrócie przedstawiałyby się ilościowe i jakościowe potrzeby kadrowe Zakładów Azotowych w Tarnowie. Zadania jakie stoją przed działem kadr i szkolenia są więc duże i odpowiedzialne. Już w niedługim czasie powierzony zostanie nowym pracownikom olbrzymi majątek, instalacje o nowych i nietrywialnych procesach technologicznych.

Od zaangażowania zawodowego i społecznego nowej załogi, od jej twórczego wysiłku zależać będą wyniki. Rekrutacja tej załogi, stworzenie dla niej odpowiednich warunków nie tylko w pracy staje się osobnym dla siebie problemem, ale o tym w następnym numerze.

Osiedle coraz piękniejsze, ale...

Dzięki społecznej postawie mieszkańców osiedle zakładowe przybiera coraz lepszy wygląd. Ostatnio mieszkańcy bloków nr 24, 25 i 28 przy ul. Kościelnej i Zbylitowskiej podjęli akcję uporządkowania w czynie społecznym terenów wokół swoich bloków.

Inicjatorem tej akcji był prof. KAZIMIERZ ABRATOWSKI, a w przeprowadzeniu jej pomogli mu mieszkańcy bloków m. in. J. PROC i L. TOKARSKI. Z nastaniem wiosny porządkowanie terenów wokół bloków zainicjowały również komitety blokowe nr 41 i 45. Dało to już pewne rezultaty. Tereny wokół niektórych bloków utrzymane są w czystości, urządzono rabatki kwiatowe i klomby, w należytym stanie są trawniki i place zabaw dla dzieci.

Niestety, nie wszędzie jeszcze widać wyniki akcji porządkowej. Wokół wielu bloków panuje wciąż bałagan, wala się mnóstwo śmieci i papierów, niepotrzebnych odpadków, ziemi i kamieni, które można przecież usunąć. Sądymy, że pozostałe komitety blokowe i mieszkańcy osiedla zajmą się doprowadzeniem terenów wokół swoich bloków do należytego porządku.

wb.

O właściwe zaplecze dla SOWI

Palącym problemem staje się przygotowanie odpowiedniego zaplecza dla SOWI Zakładów Azotowych. Aktualność tego problemu wypływa z dużych zadań, jakie spoczywają na tym przedsiębiorstwie, głównie z konieczności

warsztatowego przygotowania szeregu elementów wchodzących w skład wyposażenia montowanych obiektów.

Brak odpowiednich warsztatów, hal montażowych, magazynów i składowisk ma swój ujemny wpływ na wykonawstwo oraz podnosi koszt produkcji.

Mimo wielokrotnych starań kierownictwa SOWI o przygotowanie odpowiedniej dokumentacji i uruchomienie kredytów umożliwiających budowę tych potrzebnych inwestycji, sprawa ta jest ciągle odkładana na okres późniejszy.

Czy słusznie?

B. Wit.

Spacerkiem przez Tarnów

WODA ZE SOKIEM

Od pewnego czasu pojawiły się na ulicach Tarnowa, mające duże powodzenie, wózki z wodą — gazowaną. Wszyscy są zadowoleni, zdziwieni tylko ceną jednej szklanki wody ze sokiem.

W Krakowie — cena jednej szklanki wody ze sokiem (obojętnie jakim), wynosi tylko 0,90 złote, w Tarnowie natomiast taka sama szklanka wody, nie wnikając już w ilość soku, kosztuje na okragło jedną złotówkę.

Czyżby woda z Dunajca, ze względu na zawartość związków mineralnych, była droższa od wody z Wisły?

Ciekawy tarnowianin

Realizacja eksportu przebiega pomyślnie

Okres ubiegłych 2 miesięcy, kwietnia i maja był okresem spiętrzonych wysyłek niektórych naszych artykułów na eksport. Można to zauważyć szczególnie przy wysyłkach hexaminy technicznej, której w kwietniu i maju wysłano 164 ton.

Należy tutaj jednak zaznaczyć, że całą tę ilość wysłano z depozytu CHZ „Ciech”, który na 1. IV br. wynosił 221 ton, natomiast na dzień 1. VI br. wynosił już tylko 57 ton. Artykuł ten został wysłany do Jugosławii, Szwajcarii, NRF, Indii, Brazylii, Francji. Drugim artykułem jest azotan amonu techn., którego w m-cu kwietniu i maju wysłano 820 ton do Egiptu, Indii, Finlandii, przy czym dla porównania podajemy, że w okresie całego I kw. br. wysłano na eksport tylko 473 tony tego artykułu.

Spiętrzone wysyłki to pełna mobilizacja ludzi zatrudnionych bezpośrednio przy przygotowywaniu eksportowych partii towaru. Szczególnie odczuwa się to przy eksporcie azotanu amonu techn., który w odróżnieniu od hexaminy technicznej i innych artykułów, ze względu na swoje właściwości oraz brak odpowiednich pomieszczeń, nie może być przygotowany wcześniej.

Następna trudność stanowią opakowania, samo ich przygotowanie i napełnienie, które zajmuje bardzo dużo czasu i wysiłku. Dzięki jednak ofiarnej pracy ludzi zatrudnionych przy tych pracach z Wł. Serwatka na czele, wszystkie zamówienia są realizowane w ustalonych terminach. Niemalą zasięg mają tutaj również kierownik oddziału pakowni i magazynów oraz mistrzowie, którzy w razie potrzeby np. choroby pracowników zatrudnionych przy wysyłce eksportowej zawsze potrafią wygospodarować kilku ludzi ze swoich zmian, aby praca przy eksporcie odbywała się bez przerwy. Pracownikom tym należą się słowa pełnego uznania.

Zakłady nasze chcą rozszerzyć asortyment eksportu zgłosiły do CHZ „Ciech” nowe artykuły, których produkcja została niedawno uruchomiona, są to: tiosiarczan sodu, którego 10 ton mamy wyeksportować do końca lipca br. oraz tarnokos (oksym cykloheksanonu), którym centrala „Ciech” żywo się zainteresowała i już rozesłała oferty wraz z próbkami do odbiorców zagranicznych.

JZ.

Jedni budują, drudzy rujnują

Szczególnie dużo jest uszkodzeń przy prowadzeniu prac ziemnych, przy budowie nowych obiektów jak również modernizacji poszczególnych zakładów produkcyjnych. W okresie od początku miesiąca stycznia do końca maja

W marcu uszkodzono kabel i zniszczono kanalizację obok biura projektów, w maju ponownie zniszczono kanalizację i uszkodzono kabel w okolicy budynku K-12. Prace wykonywało Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy

Elektrowni i Przemysłu. Zarejestrowano również kilka mniejszych uszkodzeń, za powstanie których winę ponoszą poszczególne wydziały naszego przedsiębiorstwa.

W tej sytuacji zmniejszenie ilości uszkodzeń sieci i kanalizacji telefonicznej i radiofonicznej jest sprawą bardzo ważną. Sytuację na tym odcinku poprawić można przez dokładne opracowanie i uzgadnianie z wydziałem zabezpieczeń i teletechniki planów wszelkich prac ziemnych i projektów modernizacji obiektów, uważne prowadzenie tych prac w miejscach zagrożonych uszkodzeniem sieci, odpowiedzialne zabezpieczenie tych miejsc jak również wzmocnienie nadzoru ze strony inwestycji i eksploatacji.

wb

To warto przeczytać

Zbiór dokumentów niezbędnych w pracy samorządu robotniczego. Wyd. 2 poprawione i uzupełnione. W-wa 1963 r.

Zadaniem tego zbioru jest ułatwienie działaczom robotniczym dostępu do podstawowych przepisów określających działalność samorządu robotniczego.

NARADA BRYGADZISTÓW BPS

Przed kilkoma dniami, odbyła się narada brygadystów BPS naszego przedsiębiorstwa, na której omówiono zadania członków brygad w okresie IV Zjazdu i 20-lecia PRL.

Uczestnicy narady stwierdzili, że obecnie prowadzone współzawodnictwo daje wiążące rezultaty w zakresie pracy wychowawczej, kulturalnej i podnoszenia kwalifikacji, wyrastają wartościowe zgrane kolektywy zdolne do samodzielnego podejmowania szeregu problemów natury społeczno-politycznej i gospodarczej oraz, że wielki udział w rozwoju współzawodnictwa ma organizacja młodzieżowa. Uczestnicy narady zdecydowali, że w okresie trwania IV Zjazdu, wszystkie brygady będą pełniły warty produkcyjne.

Kończąc naradę, jej przewodniczący tow. Edward Urban podkreślił znaczenie pracy ideologiczno-wychowawczej prowadzonej w codziennej działalności brygad. „Być członkiem brygady socjalistycznego współzawodnictwa to nie tylko zaszczyt, ale również poważne zobowiązanie. Prawidłowo prowadzone współzawodnictwo pomaga w realizacji zadań produkcyjnych, pozwala szeregowym pracownikom być gospodarzami wspólnego dobra jakim jest nasze przedsiębiorstwo”.

Do mankamentów w prawdziwym rozwoju współzawodnictwa zaliczyć należy nie interesowanie się pracą brygad przez kierownictwo, mała znajomość zasad socjalistycznego współzawodnictwa wśród załogi. M. in. tow. Szczerba z EC II podkreślił, że nie tylko wyniki ekonomiczne, choć te są bardzo ważne, stanowią podstawowe kryterium oceny wartości brygady. Ocena brygad winna uwzględniać również inne niemniej ważne czynniki, jak np. atmosferę, współpracę i stosunki koleżeńskie panujące w kolektywie.

Wytęczenie konkretnych zadań zakończyło tę pożyteczną naradę.

Rendez-vous z... rybą!

Byliśmy bardzo podekscytowani... bo przecież po raz pierwszy w historii naszej załogi i dzielnicy, własne koło PZW urządziło wycieczkę. Jechaliśmy do Dynowa nad rzekę San. Celem naszym było dać ludziom kilka godzin wypoczynku i przyjemności przez stworzenie im warunków łowienia.

W sobotę po pracy o godz. 16... jazda. Przed budynkiem administracji stało się nas 36. Każdy nieco podniecony czekając go przygoda... Po 3 godzinach jazdy znaleźliśmy się w Bachurzu. Woda szeroka, przyjemna, czysta. Kol. kol. K. Karbowski, St. Kadzieli i Wł. Stelmachowi należą się duże brawa, za wzorowe przygotowanie stanowisk i zapewnienie nam napojów chłodzących.

Prezes koła mer B. Cwikła wypowiada kilka oficjalnych słów i zwyczajowi stało się zadość: łamcie kije — z tym okrzykiem ruszamy w oczekiwaniu (czyt. krzaki). Jak przystało na wędkarzy, po kilku chwilach, sprzęt rozłożony, przynęta założona na haczyki, czekamy na umówiony sygnał. Godzina 20! W pogodnie niebo mknęła żółta rakietka wyrzelanda przez kol. K. Karbowski, sędziego zawodów o tytuł mistrza naszego koła.

Rozpoczynamy! Słychać tylko plusk zarzucanych gruntów i cisza zalega cały odcinek rzeki. Zmrok zapadł. Niebo roziskrzyło się gwiazdami, ani śladu wiatru. Idealny spokój — tylko z zalewisk słychać nieśmiałe kumkanie żab, które przerodziło się w prawdziwy radosny koncert. Wtem pierwszy dzwonek! Ho, ho, ktoś zaczyna ciągnąć. Za parę chwil okrzyk, numer 21 — brzana, wymiarowa! Sędziowie notują. I znowu za chwilę następny z kolegów podaje numer stanowiska i ryby.

Na naszym odcinku mrugają światłem rozpalone ogniska i małe oczka latarek kieszonkowych. Ta cisza, zapach dymu z roznieconych ognisk daje niezapomniane wrażenia.

I tak do brzasku.

Sędziowie przechodzą od stanowiska do stanowiska, mierzą, spisują, dzielą się uwagami. Zbiórka wędkarzy przy namocie! Uroczyście, jak przystało — sędziowie celebrują dalszy już końcowy etap naszej imprezy. Po naradzie i porównaniu rezultatów, ustalenie punktacji.

Ciekawe, kto? Kilka słów wstępu i... „koleczy, w naszych pierwszych zawodach w połowach gruntowych w oparciu o regulamin tychże, oświadczamy wszem wobec i każdemu z osobna, że mistrzem koła PZW przy ZA został przy zaliczeniu 169 punktów — bez punktów karnych Józef Dembiński, II miejsce uzyskał Bolesław Cwikła, III miejsce uzyskał Stanisław Kadziela i IV miejsce Józef Próchnicki”.

Teraz przerwa śniadaniowa i półow dowolny — wględnie wypocinek. Z tego drugiego nie skorzystał żaden z wędkarzy. Przed samym odjazdem przegląd efektów, zwijanie obozowiska i moment najbardziej uroczysty. Sędziowie odczytują werdykt i przystępują do dzielenia nagród ufundowanych przez Radę Zakładową. I tak za I miejsce — kołowrotek rzutkowy, za II miejsce — wędka rzutowa, za III miejsce — wędka bambusowa i za IV miejsce 100 mb żyłki steelonowej. Przemiarki, oglądania i... wspólne zdjęcia.

B. Witkiewicz



UCZESTNICY WYCIEZKI NAD SANEM

PRZESADOWE

Rok temu opinia społeczna Tarnowa została zaniepokojona serią ulicznych napadów rabunkowych. Ofiarami były przeważnie osoby wracające późnym wieczorem do domu, najczęściej w rejonie Rzędziny. Z ulicy zaczęły znikać pozostawione tam na chwilę motocykle, a śpiący na ławkach pijacy budzili się rozbierani do bielizny. Oto kilka przykładów:

— 27 czerwca 1933 roku, około godziny 23 ob. C. E. szedł ulicą Lwowską. W pewnej chwili zauważył idących z naprzeciwka trzech młodych chłopców. W chwilę później jeden z nich wyminął C. E., zaś pozostali dwaj podeszli do niego. Uderzony niespodziewanie z tyłu w głowę, pokrwawiony upadł na ziemię. Trzej chłopcy rzucili się na leżącego, wykręcili ręce i zaczęli przeszukiwać kieszenie. Gdy usiłował bronić się został znów uderzony w głowę i stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, napastników już nie było. W portfelu brak było pięciuset złotych...

— 14 lipca 1963 roku rów-

niez około godziny 23 ob. S. Sz. wracał w stanie lekkoś z zamroczenia alkoholem z zabawy w Rzędzinie. Na ulicy Środkowej został znieczulony i podobnie, jak C. E. uderzony z tyłu w głowę. Kiedy upadł na ziemię, napastnicy obezwładnili go i wyciągnęli z kieszeni portmonetkę, w której znajdowało się sto pięćdziesiąt złotych. Po dokonaniu kradzieży bandyci zbiegli.

— 21 lipca ubr. około godziny 2 w nocy ob. T. L. wra-

cy bandyci dokonali około dwudziestu. Spowodowało to kontrakcję służby kryminalnej Milicji Obywatelskiej, która zaczęła energicznie poszukiwać bandytów. Zostali oni wkrótce, bo już we wrześniu ujęci w melinie, w starej stodole przy ulicy Nowodąbrowskiej. W czasie rewizji domowych u młodocianych przestępców, zostało odnalezionych wiele przedmiotów pochodzących z rabunków. Przedmioty te stanowią dowody przestępczej działalno-

dowodowego zebranego w śledztwie, młodociani przestępcy poznali się na kilka miesięcy przed pierwszym napadem. Lubili wódkę i zabawy, zaczęli zastanawiać się jak na ten cel zdobyć fundusze. Ktoś poddał myśl, inni ją zaakceptowali, i tak powstał plan rozbójów. Jeden udany „skok” rozzuchwili ich i spowodował, że zaczęli napadać coraz częściej.

Nie gardzili też zwykłymi kradzieżami, jeśli tylko nadarzyła się okazja. Miejscem napadów były przeważnie gorzej oświetlone peryferyjne ulice, a ofiarami wracające samotnie późnym wieczorem osoby. Oskarżenia działali w grupach dwu- lub trzyosobowych. W tym okresie byli oni częstymi uczestnikami zabaw, na których zresztą upatrywali przyszłe swe ofiary.

Od 10 września ubr. przebywają w więzieniu. W czasie kolejnych przesłuchań każdy z nich starał się ciężar odpowiedzialności przerzucić na barki kolegi. Taka to jest moralność i odwaga przestępcy. Starczyło jej, by w kilku napadach zniecał na samotną osobę, pobić do utraty przytomności i obrabować. Nie starcza jej obecnie, gdy przychodzi zdać rachunek ze swoich czynów i ponieść odpowiedzialność. Proces młodocianych bandytów odbędzie się w sierpniu br.

Jak wynika z materiału

OBSEWATOR

BANDA

cał do domu ulicą Mroźwki. W pewnej chwili podszedł do niego młody człowiek, prosiąc o zapaliki. Kiedy T. L. sięgnął ręką do kieszeni, otrzymał cios pięścią w twarz, na skutek czego upadł na ziemię. Na leżącego rzucili się dwaj inni chłopcy, bijąc go i przetrząsając mu kieszenie. T. L. usiłował bronić się i wtedy jeden z napastników ściągnął go z nogi butem zaczął go bić po głowie, aż do utraty przytomności. Odzyskawszy ją, T. L. stwierdził, iż bandyci nie znaleźli pieniędzy, ściągnęli mu z ręki zegarek.

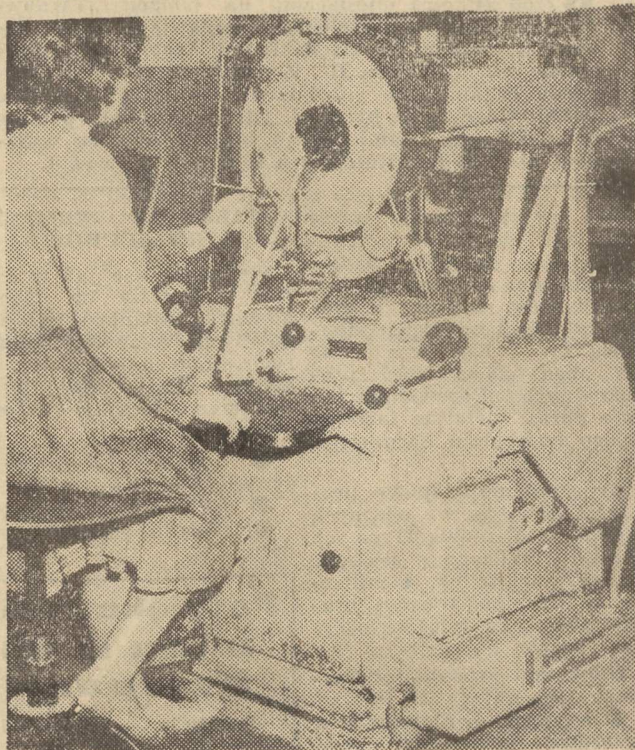
Tego rodzaju przestępstw na przestrzeni trzech miesię-

ści szajki. Jakież są rodowody bandytów, jak doszło do tego, że weszli na przestępczą drogę?

Grzegorz Potępa, któremu w akcie oskarżenia zarzucono dokonanie dwudziestu przestępstw, urodził się w roku 1944, drugi z kolei Stefan Chmura w chwili popełnienia przestępstw miał lat szesnaście, trzeci Andrzej Sternał ukończył lat dziewiętnaście, a czwarty Kazimierz Krysa liczył lat osiemnaście. Wszyscy ukończyli siódmą klasę szkoły podstawowej, uczyć się dalej nie chcieli i nigdzie nie pracowali. Zamieszkiwali okolice śródmieścia.

Sąsiedzkie wizyty

„TAMEL”



Szwajcarska maszyna do uzwijania pakietów

W związku ze wzrostem zapotrzebowania na silniki elektryczne małej mocy mające zastosowanie w przemyśle maszynowym, rolnictwie i w urządzeniach klimatyzacyjnych, inż. Stanisław SUMARA zaprojektował w 1947 roku budowę nowego zakładu produkcyjnego na Piaskówce w Tarnowie. Po ustaleniu typu silnika opartego na doświadczeniach i pomocy ZSRR z najoszczędniejszym zużyciem miedzi, rozpoczęto na piaskowym nieużytku w 1949 roku budowę Południowych Zakładów Wytwarzających Silniki Elektryczne M-7 pod ogólnym nadzorem inż. arch. W. ŚCIGALSKIEGO.

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy i zastosowaniu nowoczesnych, szybkościowych metod budowy, już w 1949 roku ukończono budowę magazynu surowców. Na przestrzeni lat 1950—1952 wykończono budynek administracyjny, wielką halę produkcyjną, modelarnię, kotłownię, garaże i portiernię. W maju 1949 roku na dwa miesiące przed ustalonym w planie terminem, zakłady uruchomiły pierwszą produkcję silników elektrycznych, produkując 9.568 sztuk. W okresie od 1952—1959 produkcja silników elektrycznych wzrosła 15-krotnie. Wzrost produkcji średnio o 20 tys. sztuk rocznie i wprowadzenie 150 typów, świadczy o olbrzymim wysiłku technicznym całej załogi i dobrej organizacji pracy.

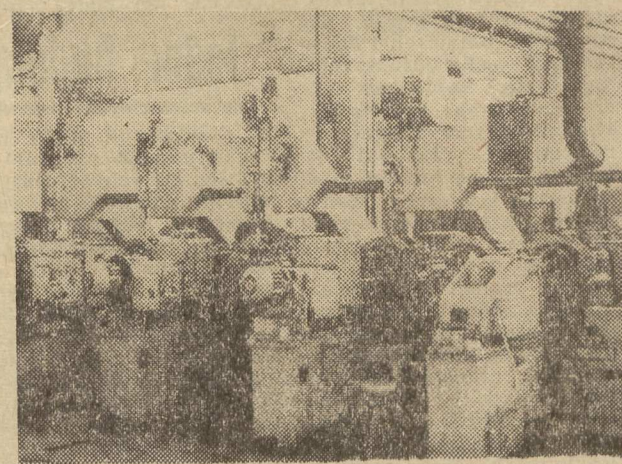
W br. produkcja szybko wzrosła i uzyskała już 10 procentowy wzrost w stosunku do 1953 roku. Po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb krajowych, zakłady w Tarnowie osiągnęły poważny wzrost wydajności pracy. Jeżeli np. wydajność na jednego robotnika w 1952 roku wynosiła 25 silników rocznie, to w 1955 roku osiągnęła już 76 silników a obecnie ponad 130!

Ofiarna postawa robotników oraz twórczy wysiłek kadry inżynieryjno-technicznej, dały w rezultacie podniesienie wydajności pracy o ponad 50 proc. Z dnia na dzień wprowadzany jest postęp techniczny w zakresie parku maszynowego, urządzeń transportowych, oprzyrządowania, automatyzacji oraz w zakresie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych.

W ciągu 15-lecia „Tamel” w Tarnowie szeroko rozwinięły ruch racjonalizatorski. Złożono tu ponad 700 wniosków do realizacji, które dały wielomilionowe oszczędności. Uruchomiona produkcja silników tarnowskich serii, zwiększa również asortyment o nowe egzemplarze z przeznaczeniem dla przemysłu węglowego, silniki przeciwybuchowe dla chemii, silniki morskie i inne.

Godnym podkreślenia jest fakt dbania o warunki załogi. Wybudowano tu dla pracowników ponad 500 mieszkań i innych urządzeń. Zaś Dom Kultury dał możliwości pełnej rozrywki.

(ek)



Linia do obróbki kadtubów silnikowych

Wieńczysław Gliniński w Tarnowie

Ostatnio na zaproszenie kierownictwa DKF „Jaskółka” przy Domu Kultury ZA, przybył do Tarnowa jeden z najwybitniejszych aktorów polskiego ekranu — **Wieńczysław GLIŃSKI**.

Artysta ten ukończył w czasie wojny konspiracyjne studia dramatyczne, od 1946 roku występuje na scenach warszawskich. Będąc już znanym aktorem zostaje zaangażowany do filmu pt. „Sprawa pilota Maresza” i tu od razu uzyskuje duży sukces. Dalejszy etap to filmy: „Kanał” — A. Wajdy i „Orzeł” — L. Buczkowskiego, w których stwarza wybitne kreacje dramatyczne. Za rolę w filmie pt. „Orzeł” zdobywa wyróżnienie na festiwalu w Moskwie w 1959 r.

Popularność zawdzięcza filmom takim, jak: „Ostatni kurs”, „Jutro premiera”, znany jest także z komedii „Spotkanie”, „Zadzwonienie do mojej żony”, „Kapelusz pana Anatola”.

Film jednak nie wyczerpuje możliwości tego wszechstronnego artysty. Nowe jego sukcesy to mały ekran. Świadczy o tym kilkakrotnie z rzędu zwycięstwa telewizyjnej Srebrnej i Złotej Maski.

Spotkanie z W. Glinińskim odbiegało zasadniczo od tego rodzaju dotychczas rzadzanych imprez kulturalnych. Miało ono raczej charakter rozmowy między widzami i artystą. Zadawano szereg pytań dotyczących różnic w pracy aktora filmowego i teatralnego, pytano o pozycję w świecie polskiego filmu, dyskutanci interesowali się również życiem artysty na co dzień.

Po spotkaniu wyświetlono film pt. „Sprawa pilota Maresza”.

jp

Pod znakiem humoru i satyry

W tarnowskim Klubie Książki i Prasy w Świerczkowie odbył się staraniem ZDK wieczór autorski znanego satyryka i felietonisty krakowskiego **Bruno Miecugowa**.

Niesłabnącym zainteresowaniem już od kilku lat cieszą się jego felietony zamieszczane w „Dzienniku Polskim” pod tytułem „Listy do Redaktora”. Dał się również poznać jako autor świetnych tekstów satyrycznych do radia, telewizji i kabaretów „Cyrulik”, oraz „Jama Michalika”.

Na spotkaniu **B. Miecugow** barwnie i z humorem opowiedział o swej karierze dziennikarskiej, przeczytał kilka utworów satyrycznych i parodię np. współczesną „Trylogię”, „List do matki”. Odpowiadał także na szereg pytań związanych z pracą dziennikarza w terenie.

J. P.

Nasi jubilaci

To warto przeczytać

S. E. Kamienicer — Gospodarze kierownictwa przedsiębiorstw przemysłowym. Mat. Inform. Szkol. Przemysłu. W- 1963 r.

Na treść książki składają się następujące rozdziały: zadania gospodarczego kierownictwa przedsiębiorstw przemysłowych, planowanie pracy przedsiębiorstwa, normowanie procesu produkcyjnego, ewidencja i analiza pracy przedsiębiorstwa, kierownictwo realizacji postępu technicznego, doskonalenie struktury produkcyjnej przedsiębiorstwa, wprowadzanie przedsięwzięć, zwiększenie materialnego zainteresowania mas pracujących wynikami pracy i umacnianie rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie, komórki zarządzania przedsiębiorstwami i kierunki doskonalenia ich pracy, wyposażenie komórek zarządzania we współczesne środki techniczne.

K. Frydrychewicz, W. Sztajnik — Rysunek odręczny dla techników. W-wa, 1964 r., WNT.

W książce omówiono zasady wykonywania rysunków odręcznych, przedmiotów płaskich i przestrzennych, podano ogólne wiadomości o materiałach i przyborach rysunkowo-malarskich, w perspektywie ukośnej i zbieżnej oraz literaturę, plakacie, barwie i estetyce.

Polecamy

Józef Grabowicz, Barbara Tryfan „POLETKO MATKI BOSKIEJ”

Zbiorek niniejszy zawiera szkice, które zdobyły w 1962 r. II nagrodę w konkursie na zbiór reportaży o tematyce krajowej, zorganizowanym wspólnie przez tygodnik „Świat” i wydawnictwo „Książka i Wiedza”.

Reportaże te, drukowane w różnych gazetach i czasopiśmie spotkały się z bardzo przychylną oceną. Ukazują tu autorzy różnorodną sprawę i zjawiska obyczajowe zaobserwowane w środowiskach prowincjonalnych, głównie wiejskich. Dociekając przyczyn i źródeł ewolucji poglądów, postaw etycznych i postępowania określonych kręgów społecznych wiąże je ze zmianami jakie dokonują się we współczesnym życiu.

Trafnie uwypuklają kontrasty, które niejednokrotnie zarysowują się między szybkim rozwojem cywilizacji technicznej i dążeniami do możliwie jak najpełniejszego korzystania z jej dóbr a pozostałościami tradycjonalizmu światopoglądowego i oby-

CZYTAJ TYGODNIK „Kraj Rad”

Jubileusz orkiestry dętej

W ub. niedzielę zakładowa orkiestra dęta obchodziła niecodzienny jubileusz — 35-lecie swego istnienia! Z tej okazji odbyło się w Zakładowym Domu Kultury szereg imprez, m. in. konkurs orkiestr dętych z terenu województwa, przejazd ulicami miasta, wspólny koncert połączonych zespołów orkiestr oraz spotkanie z członkami naszej zakładowej orkiestry dętej.

Do długoletnim i zasłużonym orkiestrom wręczono dyplomy uznania, albumy i nagrody. Historię powstania i rozwoju zakładowej orkiestry dętej przedstawił w specjalnej audycji radiowej zakładowy, pisze o niej również nasza gazeta w odcinku wspomnień „Kartki z pamiętnika”. Nie będziemy więc wracać do historii choć znalazłoby się jeszcze zapewne wiele spraw wartych podkreślenia.

W 50-osobowym zespole orkiestry dętej praca prowadzona jest właściwie, szkoli się młodych orkiestrantów,

którzy zasilają i zasilają będą w przyszłości zespół orkiestry, może i inne zespoły, systematycznie przeprowadza się próby, zespół występuje na uroczystych akademiach, spotkaniach, pogrzebach a nawet... imieninach pracowników Zakładów! Wydaje się jednak, że to nie wszystko. Trzeba pomyśleć nad poszerzeniem działalności zakładowej orkiestry dętej. Mamy na myśli choćby cieszące się dawniej powodzeniem i znakomicie organizowane koncerty na wolnym powietrzu dla pracowników zakładów i mieszkańców osiedla. Do tych form działalności można by powrócić. Można by pomyśleć i o innych formach pracy tego zespołu.

Obecna obsada stanowiska dyrygenta, opieka ze strony dyrekcji, rady zakładowej i kierownictwa Domu Kultury, jak również dobrze pracujący samorząd orkiestry utwierdzają nas w przekonaniu, że nasza zakładowa orkiestra dęta wiele jeszcze zdziała.

Serdecznie jej tego życzymy z okazji jubileuszu 35-lecia!

MZ



Kartki z Pamiętnika

(V)

Orkiestra Dęta

Osobną grupę służącą celom artystycznym i oświatowym jest Orkiestra Zakładowa. Powstała ona jeszcze w 1929 r. z inicjatywy ówczesnego „Związku Zawodowców Zawodowych”. Duży wkład pracy w jej zorganizowanie włożył ówczesny kierownik działu kadr — **Paweł Kepka**. Współpracownikiem w jego zamierzeniach, był **Ferdynand Spiryk**. Ponieważ F. Spiryk pracuje dziś jeszcze w naszej orkiestrze jako zastępca kapelmistrza, trudno nie wyrazić mu słów podziwu i uznania za tak długą, pełną poświęcenia i oddania działalność. Członkami orkiestry, pamiętającymi jej założenie i uczestniczącymi w nim są: **Leon Barczyk, Piotr Kokoszka**. Obaj wymienieni to wzorowi pracownicy naszych Zakładów i równie przykładni muzycy w orkiestrze.

W roku 1930 zespół orkiestralny działał już w pełni pod batutą **St. Lalika**, a później **J. Koczyńskiego**. Postawili oni myślenie orkiestry na takim poziomie, że mogła ona koncertować, jako reprezentacyjna, w 1933 roku w Katowicach.

Trzecim z kolei kapelmistrzem, w okresie międzywojennym był prof. **K. Abratowski**. Przyjmuje on batutę z rąk swoich poprzedników, jeszcze w 1937 roku i dźwierz ją nieprzerwanie do 1950 roku. Ten muzyk o dużej wiedzy i ambicji podniósł na wysoki poziom zespół orkiestry dętej. Na jego koncie — prócz osiągnięć czysto muzycznych — zapisać należy fakt ocalenia instrumentów dętych, które w odpowiednim

czasie ukryte, nie zostały wywiezione przez ustępującego z tych terenów okupanta.

Pierwszy koncert powojenny, przeznaczony był dla przebijającej na naszym terenie grupy Armii Radzieckiej. Z uwagi na swą specyfikę, posiadała orkiestra prawie całkowitą autonomię. Na jej czele stał samorząd, który razem z kapelmistrzem kierował całą działalnością zespołu. Skład grupy orkiestralnej utrzymywał się w okresie powojennym w granicach około 45 osób. Wielu grających w orkiestrze wywodzi się z pośród zawodowych zespołów wojskowych, w rezultacie czego, ludzie ci znają dobrze rzemiosło muzyczne.

O poziomie orkiestry świadczą grane przez nią utwory takie jak: **Grosmana „Duch wojewody”**, czy **Moniuszki „Fantazja z opery Halka”** czy tegoż autora **Mazur ze „Strasznego dworu”**. Żywotność orkiestry przejawiała się m. in. w braniu udziału we wszystkich ważniejszych wydarzeniach naszych zakładów, a także miasta Tarnowa. Z czasem orkiestra stała się doskonałą bazą, z której czerpać można było, prawie bez ograniczeń, muzyków do różnych zespołów świetlicy, klubu fabrycznego czy Domu Kultury. Tak powstała orkiestra symfoniczna działająca przez pewien czas na naszym terenie, zespół mandolinistów, czy pierwszy muzyczny zespół estradowy.

Dzięki jednolitemu umundurowaniu, systematycznym próbom i dużej trosce kapelmistrzów, orkiestra stała się zespołem reprezentacyjnym, którego występy są wszędzie mile widziane. A oto wykaz najbardziej aktywnych członków orkiestry dętej w okresie powojennym: **L. Barczyk, J. Bryndal, J. Chorodyski, J. Faber, P. Kokoszka, I. Kot, J. Kotlarz, Opitowski, J. Cieć i syn, A. Piękoś, J. Piwowarczyk, S. Sidor, J. Sarkowicz, Z. Skowroński, B. Śliwiński, A. Wiśniewski, E. Wojdyło, E. Zgraja, M. Tułaj, St. Tyrka**.

Z inspiracji tych ludzi, powstawały różne imprezy umilające miejscowemu społeczeństwu chwile wolne po pracy. Do specjalności orkiestry należało i należy urządzanie zabaw ogrodowych i innych „na wolnym powietrzu”.

Następnym po profesorze Abratowskim kapelmistrzem, był prof. **Kazimierz Bryndal**. Podtrzymywał on dobre tradycje muzyczne swego poprzednika, wnosząc prócz tego do orkiestry obszerny przez siebie skomponowany repertuar, nawiązujący do tradycji Ziemi Tarnowskiej i Krakowskiej (doskonały marsz „Lajkonik”) lub środowiska przemysłowego, a nawet Związków Zawodowych, czego dowodem jest np. muzyka do nagrodzonego hymnu związku chemików.

Właściwe rozwiązanie szkolenia „narybku orkiestralnego”, które prowadzone jest przez doświadczonych członków orkiestry, zapewni niewątpliwie temu wartościowemu liczącemu już trzydzieści pięć lat zespołowi „długowieczność”!

Mimo chwil podniosłych, zdarzały się również w życiu orkiestry czasami i przeżycia smutne. Zaliczyć do nich należy zgon prof. **Kazimierza Brandyla**, kapelmistrza zespołu. Ten pełen oddania sprawie muzyki artysta, zmarł na posterunku pracy w 1963 roku. Na kilka miesięcy przed zgonem otrzymał on od Rady Państwa, Złoty Krzyż Zasługi. Odznaczenie to, jak też szereg innych, świadczyło o uznaniu dla tego niezmiennie pracowitego i oddanego całym sercem muzyce i środowisku, człowieka.

Ostatnio (marzec 1964) batutę kapelmistrzowską przejął muzyk z Teatru Muzycznego w Krakowie — **Edward Jaworski**. Należy się spodziewać, że będzie on godnym następcą swych poprzedników. Niewątpliwie członkowie orkiestry pomogą mu w realizacji jego zamierzeń. **Trzydzieści Pięć Lat Pracy** zespołu orkiestralnego też przecież do czegoś zobowiązuje.

Z. Dz.

Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK
od dnia 25 czerwca do dnia
20 lipca br.

W TARNOWIE —
ŚWIERCZKOWIE

25 VI — 29 VI Apteka Nr 137
— obok stacji kolejowej
29 VI — 6 VII Apteka Nr 93
— osiedle przy Zakł. Azot.
6 VII — 13 VII Apteka Nr 137
— obok stacji kolejowej
13 VII — 20 VII Apteka Nr 93
— osiedle przy Zakł. Azot.

W TARNOWIE

25 VI — 28 VI Apteka Nr 131
— Krakowska 15
29 VI 5 VII Apteka Nr 130
— Rynek 24
6 VII — 12 VII Apteka Nr 132
— Krakowska 34
13 VII — 19 VII Apteka Nr 136
— Targowa 7
20 VII Apteka Nr 48 — Lwow
ska 26.

DYŻURY POGOTOWIA
RATUNKOWEGO, MILICJI
I STRAŻY POŻARNEJ

Pogotowie Ratunkowe Tar-
nów — tel. 999.
Pogotowie Ratunkowe Za-
kładów Azotowych — 26-00
(nr. wew.).

Komenda Miejska MO Tar-
nów — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — 01.
Komisariat MO Tarnów —
Świerczków — 24-22, 22-00 (nr.
wew.).

Zakładowa Straż Pożarna
Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów
Azotowych — 25-00 (nr. wew.).

Pogotowie telefoniczne Za-
kładów Azotowych — 27-00
(nr. wew.).

REPERTUAR TARNOWSKICH
KIN

„AZOTY”

25 VI Ukryte skarby — prod.
czech.

26-28 VI Czarny monokl —
prod. franc.

30 VI — 2 VII Perli — prod.
USA.

3 — 5 VII Gdzie jest gene-
rał — prod. pol.

7 — 9 VII Dzień ostatni,
dzień pierwszy — prod. radz.

10 — 12 VII Byłem Mongo-
merym — prod. ang.

14 — 16 VII Przysięgłem swo-
ją śmierć — prod. czech.

17 — 19 VII Trzy światy Gu-
liwera prod. jug.

„WIARUS”

25 — 28 VI Rio bravo —
prod. USA.

29 VI — 1 VII Daleka jest
droga — prod. pol.

2 — 5 VII Przegląd — prod.
włoskiej.

6 — 8 VII Ludzie i bestie
— prod. radz.

10 — 12 VII Poślubny rejs —
prod. ang.

13 — 15 VII Ludzie i bestie
s. II — prod. radz.

16 — 19 VII Yokmok — prod.
pol.

20 VII Szczęście w teczce —
prod. jug.



Podstuchane

Przed rozpoczęciem spartakiady zakładowej, dla turnieju piłkar-
skiego opracowany został regulamin zabraniający między innymi
startowania w spartakiadzie wszystkim piłkarzom grającym w ma-
cierzystych klubach III lidze oraz „A” i „B” klasie. W praktyce jest
inaczej. Barw inwestycji między innymi bronią St. Białas, E. Zy-
wiec, K. Leśniak; EC-II: J. Rosołowski; Technikum Chemicznego
Czapka i Purchla a więc zawodnicy trzeciej ligi i A klasy. W tych
warunkach trudno jest rywalizować amatorom, którzy grają tyl-
ko z okazji spartakiad. Zapytujemy: jakie jest w tej sprawie sta-
nowisko TKKF?

Robert Bochenek piłkarz „Unii” nosi się z zamiarem przeniesie-
nia się do rodzinnego miasta Chorzowa.

Marian Curyło żużlowiec „Unii” w meczu ze Stalą Toruń do-
znał złamania prawej nogi. Kuracja potrwa kilka miesięcy.

Karnecik obozowy

Przygotowania do obozu
młodzieżowego w Witkowie
nad Jeziorem Rożnowskim
weszyły w kulminacyjne sta-
dium. Od kilkunastu dni pra-
cuje młodzież w zakładzie
nad przygotowaniem odpo-
wiedniego sprzętu wodnego
oraz na miejscu w Witkowie
ce, remontując domki cam-
pingowe i pomieszczenia so-
cjalne. Roboty jest dużo!
Trzeba wykonać molo, oczy-
ścić i przemalować łódzie,
przejrzeć silniki, naprawić
i pomalować kajaki itp. Po-
tem trzeba to wszystko za-
ładować na samochody, za-
wieźć nad jezioro i zagospo-
darować na miejscu.

Wszystkie prace wykonuje
młodzież w czynie społecz-
nym, prawie bez pomocy ad-
ministracji przedsiębiorstwa.
Trudno zrozumieć dlaczego
nie mają zetemesowcy przy-
najmniej zielonej drogi w u-
zyskaniu potrzebnych ma-
teriów, jak cement, deski,
wapno itp.

Pomimo trudności ośrodek
będzie gotowy na czas. Jako
ciekawostkę pragniemy dodać,
że w Witkowie czynna będzie
również licząca 16 miejsc ba-
za noclegowa dla pracow-
ników tarnowskich „Azotów”.

Zakończona została rekru-
tacja na obóz młodzieżowy.

Ogółem w letnim obozie mło-
dzieżowym (projektowany jest
również zimowy w Łomnicy)
weźmie udział 120 młodych
pracowników naszego przed-
siębiorstwa.

W czasie trwania obozu
przeprowadzony zostanie dla
nieumiejących pływać kurs
pływania, a dla zaawansowa-
nych pływaków 30-godzinny
kurs ratowników, zakończony
egzaminem państwowym.

Tam gdzie są młodzi ludzie
musi być wesoło. Organizato-
rzy proszą zatem uczestni-
ków o zabranie ze sobą na
obóz posiadanych instrumen-
tów muzycznych. Szczególnie
przydatne one będą w II tur-
nusie, z którego 50-osobowa
grupa pojedzie na Złot Mło-
dzieży do Warszawy.

Podczas trwania obozu w
Rożnowie, młodzież tarnow-
skich „Azotów” zorganizuje
dwie ciekawe wystawy „20
lat Zakładów Azotowych w
Polsce Ludowej” oraz „Polski
plakat filmowy w dwudzie-
stoleciu”.



Rozwiązanie

KRZYŻÓWKI Z NUMERU 10 (17)

POZIOMO: 1) katamaran, 9) Adela, 10) ani, 11) wakat, 12) suw,
13) ale, 14) LK, 16) AL, 17) kot 20) ara, 21) upust, 24) dar, 25) pal-
to, 26) alabaster.

PIONOWO: 1) kawalkada, 2) Ada, 3) teka, 4) Ala, 5) mat, 6)
rasa, 7) Anula, 8) niwelator, 15) koral, 18) tara, 19) kult, 21) UPA,
22) pas, 23) Ste.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek za trafne roz-
wiązanie krzyżówki otrzymali: Zbigniew MICHAŁEK — Wojnicz,
ul. Warszawska 1 i Ryszard KUBALA — Tarnów, ul. Mickiewi-
cza 25/7.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Cicha sekcja - głośnie wyniki!

Przy zakładowym klubie sportowym „UNIA” w Tar-
nowie rok temu reaktywowano sekcję lekkoatletyczną.

Nie wielu wróżyło jej sukcesy. Po zgłoszeniu się do
oficjalnych rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej kla-
sy „A”, ta cicha sekcja dała szybko znać o sobie. W bly-
skawicznym czasie wywalczyła awans do krakowskiej
ligi okręgowej.

Obecnie w III lidze nasi
lekkoatleci zajmują jedno
z czołowych miejsc, a wy-
niki niektórych sportow-
ców są wprost zaskakują-
ce. Zbigniew Mikosz na za-
wodach o mistrzostwo ok-
ręgu na rok 1964 w trój-
skoku osiągnął fenomenal-
ny wynik 15,42 zdobywając
dla siebie tytuł mistrza ok-
ręgu, ustalając nowy re-
kord województwa i jedno-
cześnie awans do kadry
narodowej. Adam Igielski
w biegu na 5 000 metrów
zajął trzecie miejsce osią-
gając świetny wynik
15,48,2 ustępując jedynie
reprezentantom Polski; O-
żógowi i Jurczyńskiemu.
Jadwiga Raczak w katego-
rii juniorów na 100 m z
wynikiem 13,1 sek. zdoby-
ła v-cemistrzostwo okręgu.
Na dowód właściwej pracy
wśród młodzieży świadczą
wspaniałe wyniki w kate-
gorii młodzików. Ryszard
Jeleń w skoku wwyż i w
biegu na 110 m. (plotki) za-
garnął dwa cenne tytuły
mistrza okręgu.

Dla rozpropagowania
działalności tej sekcji
wśród młodzieży na tere-
nie Świerczkowa, zorgani-
zowano miłą i pożyteczną
spartakiadę — trójmecz, w
którym padło kilka cieka-
wych wyników. Trójmecz
wypadł okazale. Po nie-
zwykle wyrównanej walce,
o czym świadczy najlepiej
poniżej zamieszczona ta-
belka, zwyciężyli minimal-
nie uczniowie Technikum
Chemicznego:

- 1) Technikum Chemiczne
93,5 pkt.
- 2) Szkoła Przyzakładowa
93,0 pkt.
- 3) Liceum Ogólnokształ-
cące 78,0 pkt.

W punktacji dziewcząt
pierwsze miejsce zdobyły
uczennice Liceum Ogóln-
kształcącego.

Godnym podkreślenia
jest fakt, że w sekcji pro-
wadzona jest właściwa
praca wychowawcza. Kie-
rownictwo sekcji wspólnie
z trenerami interesują się
na codziennymi wynikami nau-
czania swych podopiecz-
nych. Warto nadmienić, że
w tym roku, aż 6 lekko-
atletów złożyło egzamin
dojrzałości, a wśród nich
Ryszard Grzybowski z
Technikum Chemicznego z
wyróżnieniem. Wśród dzie-
wcząt w sekcji l.a. pod
względem pilności na zaję-
ciach i wynikami wyróż-

niają się Ewa Gerchard,
Urszula Pabisz, Elżbieta
Rybak i Janina Procak.

Ponadto sekcja z dużym
powodzeniem prowadzi
specjalną szkołę wśród
dziewcząt w szkole Pomni-
ku tysiąclecia.

Na temat pracy sekcji
należałoby napisać w sa-
mych superlatywach, ale z
powodu braku miejsca o-
graniczyłem się do stwier-
dzenia, że tak kierowni-
ctwo jak i trenerzy w oso-
bach mgr, mgr Barbary
Pyzikowej oraz Adama
Hutniczaka nie szczędzą
czasu i wysiłku, by mło-
dzież nasza znalazła dla
siebie godziwą rozrywkę,
prawdziwą i szlachetną ry-
walizację sportową, a jed-
nocześnie pod ich okiem
coraz śmielej atakują no-
we rekordy, przynosząc
sobie, sekcji i klubowi no-
we porcje pochwał, tytu-
łów mistrzowskich i wiele
niezapomnianych przeżyć
na różnych stadionach w
naszym województwie.

Członkowie sekcji l.a.
„UNII” Tarnów z niecier-
pliwością oczekują stadio-
nu. Jest to chyba jedyna
w kraju sekcja l. a., która
rozgrywa swe zawody wy-
łącznie na wyjazdach z po-
vodu braku własnego boi-
ska. Pocieszamy się, że je-
szcze w tym roku oglądać
będziemy zawody lekko-
atletyczne na własnym bu-
dującym się stadionie.

Roman Osuch

Rozrywki umysłowe

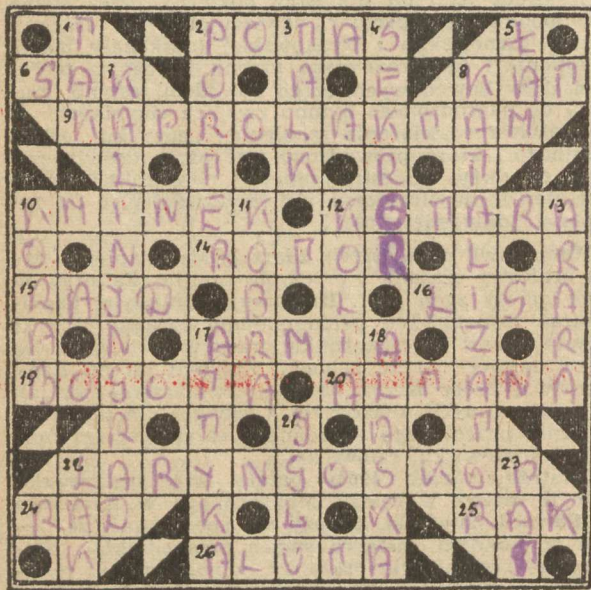
ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 2) pierwiastek chemiczny, 6) sieć na ryby, 8) ści-
na głowy, 9) jeden z zakładów w tarnowskich „Azotach”, 10)
przyprawa do sera, chleba, 12) zasłona, 14) wirlnik, 15) konkuren-
cja sportowa, 16) unia, 17) zbrojne siły państwa, 19) stolica Ko-
lumbii, 20) budowa ogrodowa, 22) przyrząd umożliwiający bezpo-
średnie oglądanie krtani, 24) pierwiastek chemiczny, 25) gwiazdo-
zbiór w pobliżu równika, 26) rzeka w Rumunii, lewy dopływ
Dunaju.

PIONOWO: 1) potwierdzenie, 2) rodzaj piwa, 3) zasyпка naskór-
na, 4) tajemnica, 5) zestaw wierszy o określonej wysokości, 7)
miasto obwodowe Ros. FSRR, 8) przyspiesza reakcję chemiczną,
10) arka Noego, 11) jadowity wąż, 12) naszyjnik, 13) odmiana
papugi, 17) ścianka lub balustrada wieńcząca budynek, 18) pół-
wysep w półn.-zach. części Ameryki Północnej, 21) zimowe mieszk-
anie Eskimosów, 22) służą do pieczętowania paczek, 23) sytu-
acja w szachach.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 10 VII 1964 r.
na adres redakcji.

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania roz-
losowana zostanie nagroda w postaci ALBUMU NA ZDJĘCIA.



Kole ratunkowe - TONĄCYM!

Różne występują trudności
w pracy Rady Zakładowej:
sprawy mieszkań, wczasów
pracowniczych, żłobka i przed-
szkoła oraz inne.

Ostatnio wystąpiła jeszcze
jedna trudność — przekona-
nie władz miejskich o słu-
żności stworzenia dla ludno-
ści miasta warunków odpo-
czynku nad Dunajcem, odpo-
czynku połączonego z kąpie-
lą. Szczególnie w okresie u-
palów tegorocznego lata daje
się odczuć brak takiego kąpie-
liska. Niebezpieczne wody
Dunajca pochłonięły już parę
ofiary, w br. funkcjonariusze
MO ukarali kilkudziesięciu
przekornych amatorów kąpie-
li mandatami, mimo to nie
odstrasza to jednak innych,
którzy szukają ochłody w u-
palne dni. Nie można dalej
tolerować takiego stanu rze-
czy, dlatego też Rada Zakła-
dowa wspólnie z PKKFiT w
Tarnowie postanowiła speł-
nić życzenia wielotysięcznej
reszsy amatorów kąpieł.

Dnia 24 czerwca br. zosta-
ło otwarte kąpielisko nad
Dunajcem, które ze względu
na bezpieczeństwo kąpiących
się zostało zlokalizowane po
przeciwnej stronie Dunajca
obok przewozu. Kąpielisko
zostało oznaczone i podzielo-
ne na trzy strefy: dla dzieci,
początkujących pływaków i
dla tych, którzy umieją do-
brze już pływać.

Nie zapomniano również o
komunikacji. Autobusy MPK
linii „O” będą przewoziły pa-
sażerów z Tarnowa nad Du-
najec. Zostanie tam urucho-
miony kiosk z napojami chłó-
dzącymi, wypożyczalnia kaja-
ków oraz innego sprzętu wod-
nego. Nad bezpieczeństwem
amatorów kąpieł czuwać bę-
dą także ratownicy, wyposa-
żeni w odpowiedni sprzęt.

Należy nadmienić, że poza
terenem kąpieliska na całej
długości Dunajca kąpiel jest
zabroniona, a nie stosujących
się do powyższego spotka kara
czy to w formie zapłacenia
mandatu czy skierowania
sprawy do kolegium orzekają-
cego.

Cenna inicjatywa Rady Za-
kładowej nie rozwiązuje w
całości tego problemu, dlate-
go też większość mieszkań-
ców miasta oczekuje podjęcia
należytych kroków przez
Prez. MRN w Tarnowie, w ce-
lu ostatecznego załatwienia
tej ważnej i koniecznej dla
mieszkańców Tarnowa spra-
wy.

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Dwutygodnik
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie,
budynek Centrali Telefoni-
cznej 1 p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM

WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.

DRUK:
Rzeszowski Zakład Gra-
ficzny.

Numer oddano do druku
18. VI. 1964 r. N-3